

Nr 34

Rok V

Lipiec 1986r



Regionalny biuletyn **NSZZ SOLIDARNOŚĆ**

**22 LIPCA**  
DNIEM WIĘZNIĄ POLITYCZNYMI

Dwa lata temu nowohucki "Hutnik" zaproponował, by dzień 22 lipca był Dniem Więźni Politycznego. Propozycja się przyjęła i 22 lipca br. obchodziliśmy będsiemy po raz trzeci pod tym hasłem.

Datę 22 lipca w historii Polski kojarzymy jednocześnie - ale fałszywie - z manifestem PKWN z 1944 roku. Jedynym prawdziwym wydarzeniem, które pod tą datą miało miejsce było uwięzienie Józefa Piłsudskiego w Magdeburgu, w 1917 roku. Ilnego 22 lipca nie było! Pierwsi "manifestanci" PKWN pojawili się na skrajku Polski, przyszanym nam przez moźnych tego świata, 27 lipca 1944 roku. Manifest drukowany był w Moskwie nie wiadomo kiedy. Wybór tej daty na nazwę "Odrodzenie" był prawdopodobnie źledziwym kawałem socjalskiego polibiura, która nie paliła nigdy miłością ani do Marszałka Piłsudskiego, ani do Polaków.

Jeśli więc w owym świecie ma być choć ciekawość historycznej prawdy, nawet dla czerwonych /jeśli byli by to też nas, wśród nich ten, którym niepodległość Polski leży na sercu/ - to dzień ten winien być obchodzony przez Nas - Polaków jako dzień uwięzionego patrioty, jako dzień więźni sumienia, jako data uwięzienia Polski w sowieckim obozie. Odkładamy w ten sposób choć jedną zafatyzowaną datę historyczną.

**Polityczni**

Pod różnymi pretekstami jest więzionych ponad 280 osób za działalność polityczną. Ci, którzy gładzą o status więźni politycznego Czesław Bielecki i inni nie żądają przywilejów, żądają minimum: normalnych widzeń z obrońcami, z rodzinami, prawa otrzymywania paczek. Do Bieleckiego obrońca dostał się pierwszy raz po 8 - miu miesiącach od aresztowania. Przy wadze 1,90 m wazy już 60 kg, po czterdziestce wygląda na starca. Słoneński ledwo się porusza, ale rozkuwane go na procesie żeby mógł iść o lasce. Karmin ich wszystkich przymusowo, krepując ich i raniąc pszełki, co jest nowoczesną - łagodną formą tortur. Być może na miliony z Międzynarodowego Funduszu Walutowego świat kupi dla nich choć część praw jakimi cieszyli się przed wojną komunistów w więzieniach sansejnyh.

**OSWIADCZENIE**  
RKK - 5/1986:

W czerwcu miało 30 rocznica strajków w Poznaniu oraz 10 rocznica robotniczych wystąpień w Ursusie i Radomiu. Walka robotników Poznania, zwierz 13-letniego Banka Strzałkowskiego "dołaski adreos" w radomskich komisarzactach - to kamienie milowe na drodze do "Solidarności". Naszym obowiązkiem jest pamięć tragicznych dniach. W celu uczczenia tych walk o prawa robotników RKK apeluje o:

- udział w masach 6w. 11. 1986 r. robotników organizowanej w Ursusie
- powstrzymanie się od udziału w imprezach rozrywkowych w dniach 25 i 26 czerwca.
- indywidualne wyjazdy i składanie kwiatów pod pomnikami Poznańskimi Czerwca i w miejscach wydarzeń czerwca 1976 r. Wywołany do kontynuowania walki o prawa robotników poprzez:
- wysłanie listów zbiorowych domagających się poprawy warunków płacowych, socjalnych oraz warunków ŻMP.
- domaganie się realizacji dodatku drożyznianego do jakiegobądź obowiązkowego w porozumieniu z władzami.
- domaganie się realizacji dodatku drożyznianego do jakiegobądź obowiązkowego w porozumieniu z władzami.
- pomoc dla każdej z prawnie władze z reakcją politycznych.

Zbliża się 22 lipca - dzień Dnia Więźni i apeluje do mieszkańców dla tych, którzy zastali w niedzielach na to, że walczą w wszystkich. Wywołany do pomocy z więzionymi działającymi wysłanie kartek pocztowych i aresztów śledczyh. Na adres: szerególnie reprezentowanego robotnika z Wrocławia Władka Pracyńska-Balkeł Karny 68-300 Lubka, prowadzącego gładkę o prawa więźni politycznego-Czesław Bieleckiego, Areszt Śledczy, 02-221 Warszawa, ul. Rakowiecka 37, współtwórcy Wolnych Związków Zawodowych-Bogdana Bercowicza, Areszt Śledczy, 80-803 Gdańsk,

# ZWIAZKIENIE RKK-5/1920:

Przedstawicielstwo...  
...Solidarnosc jest naszym prawem i obowiązkiem. Będziemy solidarni z tymi samymi wciśniętymi kraty.  
Regionalna Komisja...  
Czerwona 10 os. 1000  
RKK "Solidarnosc" ...

RKK apeluje w związku z Dniem Wiosny...  
...Solidarnosc jest naszym prawem i obowiązkiem. Będziemy solidarni z tymi samymi wciśniętymi kraty.

Regionalna Komisja...  
Czerwona 10 os. 1000  
RKK "Solidarnosc" ...

# Co dalej? Polacy?

W dokumentach historycznych możemy się dowiedzieć, że manifest RKN /pisany w Warszawie str.1/ miał starszego brata w postaci manifestu białostockiego z roku 1920 pt. "Do polskiego ludu robotczego miast i wsi". Lenin już w 1920 roku przegadł nas oszczędliwie komunizmem. Widząc w połowie lipca 1920 r. postępy ofensywy armii bolszewickiej zadecydował, że nadzwyczaj już czas, by na polskich ziemiach utworzyć rewolucyjną władzę. Zaczynają tejsze władzy mieli być polscy komunisty z Rosji, skupieni w tzw. biurze polskim, czyli agendzie do partii bolszewickiej. Przewodniczącym biura był FELIKS DZIERŻYŃSKI. Warto dodać, że biuro było jednak nieco utajnione. Jawnie natomiast działał Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, pod przewodnictwem Marchlewskiego. Przewodniczącym oficjalnym nie został Dzierżyński, bo cieszył się w Polsce stałą sławą szefa "czeki" /odpowiednik dzisiejszego KGB, a wcześniej NKWD/.

O planach Tymczasowego Komitetu tak pisał później Marchlewski: "Było postanowienie, że po wkroczeniu do Warszawy Komitet słoży swą władzę w ręce Komunistycznej Partii Polski. Ta wezwała robotników polskich do wyznaczenia rządu rewolucyjnego, po czym zjazd delegatów robotniczych i chłopskich utworzył dopiero stały rząd radziecki".

Z takimi postawieniami ruszyli na podbój Polski komunisty w drugiej połowie lipca 1920 r. Gdy armia czerwona zajęła Białystok, podałymi tam przyszli zbawcy polskich mas pracujących. Z trasy doposażony Dzierżyński do bolszewickich negocjatorów o przyznanie mu pieniędzy niezbędnych dla pracy Komitetu. 28 lipca przyznano mu telegraficznie miliard rubli! Za taką cenę chciał bolszewicki szluga przehandlować niepodległość Ojczyzny. Manifest "do polskiego ludu robotczego miast i wsi" nosił datę 30 lipca i rzekomo drukowany był w Białymstoku.

To taka sama bajka jak z manifestem RKN. 30 lipca komitetowcy w Białymstoku w ogóle nie było, tenki wydrukowane wcześniej w Wilnie lub Białymstoku. Dzierżyński faktycznie przybył do Białostoku, razem z pozostałymi członkami Komitetu 3 sierpnia.

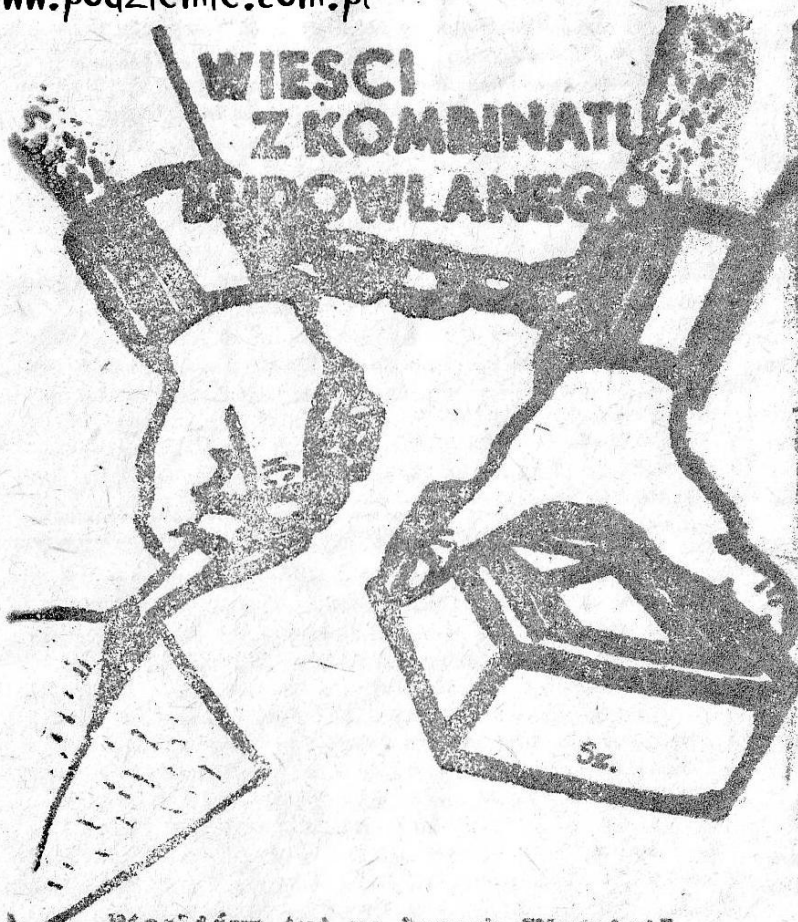
W tym to dniu sprzedajna hołota ruszyła do urzędowania w pałacu Branickich. Ich demagogiczny i propagandowy manifest głosił, że szlachta przez długie wieki "ssała krew ludu robotczego", a Legiony Piłsudskiego nie były się o wolność. Ojczyznę - leśną wspomagają kasa Polski, cesarza Wilhelma. Polska pod rządami Piłsudskiego - pisano tam - stała się piekłem dla robotników - piekłem gorętszym niż za czasów carskich". W depeszach Dzierżyński informował Lenina o sytuacji w Polsce. Twierdził, że wojsko polskie jest w Rossyjs, że na front wyrzła się 12-10 letnich wosnień. Bolszewicki dowódca Tuchaczewski zapewniał nas, że czerwonoarmieci nie mogą Polsce skawienie i komunistyczną oszczędliwość najna Warszawę najdalej 15 sierpnia. Dzierżyński z kompaniami wyjechali wobec tej optymistycznej prognozy w kierunku Warszawy. Zatrzymali się w Wyszkowie, skąd mieli odbyć swój triumfalny wjazd do stolicy. Tak byli pewni swego zwycięstwa, że wydrukowali datowaną 15 sierpnia odezwę "Do obywateli m. Warszawy". W Wyszkowie triumfatorzy odłączyli tylko przemocować. O świcie 15 sierpnia ruszyły potężna uderzenie polskie, pod dowództwem Piłsudskiego. Zbawcy spęd zasku sierpa i młota woicki z powrotem do Białostoku.

Optymista Dzierżyński 17 sierpnia przesłał Leninowi taką informację: "Do czasu wzięcia Warszawy wróciłoby do Białostoku. Masz robotników Warszawy oczekują nadejścia Armii Czerwonej, ale same czynnie nie występują wobec braku przywódców i z powodu panującego terreru. Chłopi odnoszą się biernie do wojny i uchylają się od mobilizacji... FPS rozwinęła wieloletnią agitację dla ochrony Warszawy. Jej wpływy są jednak duże wśród wykwalifikowanych i dobrze zarabiających robotników... Dla podtrzymania nastrojów wojennych Polacy wydają liście weselne, w których mówi się, że Armia Czerwona jest osłabiona i zmęczona...".

Taka cena powodowała, że w Białymstoku moskiewskie piaski zachowywały się jakby nie się nie wydawało. Opracowywali zasady organizacyjne komitetów rewolucyjnych. Nie spodziewali się, że już 22 sierpnia wojska Armii Polskiej znajdą się w odległości 30 wiorstw od Białostoku. Dzierżyński i towarzysze w popłochu musieli uciekać samochodami na wschód. Tak zakończył swój niespełniony

tygodniowy żywot "Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski"... Wtedy jeszcze nie udało się czerwonym przehandlować niepodległej Ojczyzny. Stało się to 24 lata później, kiedy to Stalin wypędził z Chile i Rooseveltem zadecydował, o tym, że spod okupacji niemiecko-bolszewickiej przejdziemy tylko pod bolszewicką.

# WIESCI Z KOMBINATU ZADROWLANEGO



Pisaliśmy już na kolumnach "Nadziei" o kłopotach i bezprawiu panującym w KB. Sytuacja ta, jakkolwiek nasze informacje dostarczały, również do organów WUSW, nie uległa żadnej poprawie. Mały sygnał, że te sprawy przesłano, jak z-ca dyrektora Szajbalski i kierownik Filialek wykonują swoje obowiązki w szeregach KB na symbolicznej

## PADAROK

Wznowu przyjaciele nasz Duga w ramach braterskiej pomocy podarowali nam coś nielubianego. Tym razem był to radiemaktywny tunel. Niby nie. Jeden tunel mniej, jeden więcej w tunelonym od 40 lat narodzie. Ale reaktywny? Paskudna sprawa. Gdyby chociaż przygodował się szlachetny, rozpadejący się kapitalistyczny świat. Co byłoby grzechem do ławotów, protestów i uwolnienie nas wszystkich komunistycznych niebezpieczeństw. Tego nas przy nasze na drogę innego kierunku, z wzorowego imperium, kolebki dobrobytu i najwyższej techniki. Co było robić. Dwa dni oczekano/pewno na salanie wiatru/. Potem w odroczce na Częstochowę i Jana Kazimierza odlegano od czoł i wiary bogu dwóch rękach tym razem Sawadów, wreszcie niebezpieczeństwo przyznano, że przybył nam wprowadzić ze wschodu jeden tunel więcej ale kudy na tam do innych, sprawdzonych i szlachetnych tunelów. Co najwyższej szlachetności mieszko, trawę i kryształowe rączaje. Nie jest od on groźny. Jedyne pić, głódki regularnie żyć, to jeszcze kornymi przyniesie bo lud czysty i ochłodny będzie od Kółtyku po Tatry. A jak w wyniku napromieniania i zmian genetycznych, ob następnych pokoleniach jakies tam okrzydkałe bądź dodatkowe nóżki wyrósny? Toż to bomba! Naradzicie zdecydowanie tempe marszu ku świetlanej przyszłości, a meta w komunizmie.

Wielu faktów wskazuje, że osobom będącym w KB sprawa dobroci nie przeszkadza. Podczas gdy dla pop pap i asofów związkowych najważniejsza jest naganienie nowych członków, to w tym czasie na budowach radnie wypakowód przy pracy, w większej ukrywano. Systematycznie narusza się przywileje pracowników do wolnych obrotów, aby nadrobić braków i braki organizacyjne. Tu nieestety nowych związków nie widzi.

Przed rokiem przeszło tam o robót swoje. Tępi pracownicy składowych do pracy w KB, oczywiście wzmocnieniem wyjątkowo miało być przynależność do nowego związku. Nieestety kilkuset pracowników dano się nabrudzić na ten chęć, a wyjazd jak nie było, tak nie ma. Krosną to b. do czystości od samego początku. Córki często mają więcej czasu niż w pracy, a w czasie wypisywania się ze związków np. w otrzymaniu mieszkania.

Wiele faktów wskazuje, że osobom będącym w KB sprawa dobroci nie przeszkadza. Podczas gdy dla pop pap i asofów związkowych najważniejsza jest naganienie nowych członków, to w tym czasie na budowach radnie wypakowód przy pracy, w większej ukrywano. Systematycznie narusza się przywileje pracowników do wolnych obrotów, aby nadrobić braków i braki organizacyjne. Tu nieestety nowych związków nie widzi.

## NASZA MAŁA EMIGRACJA

Pewna grupa naszych kolegów udała się w ciągu ostatnich 4 lat na emigrację. Wg. naszych niekompletnych obliczeń lista emigrantów sięga trzydziestej kilku nazwisk z regionu częstochowskiego. Szczytują się po świecie i bardzo radnie im się tam powodzi. Przeważnie są to skromnie i młodego specjalnego się nie dowiedzieli. Nie też nie wyszła z obywatelstwa, że pomaga, zorganizują, wesprą itp. etc. Na nasz niesupokale, że dwóch z nich potrafiło nas konkretnie wesprzeć. Nie oszczędzono na ujawnienie ich nazwisk - więc, tylko dziękujemy. Do pozostałych nie mamy pretensji, kariery tam nie robia.

Nieestety nazwisko Andrzeja Burhardtta nie może pozostać przelicezone. Przed 13 grudnia był pracownikiem Politechniki Częstochowskiej i działaczem "S". Pa 13 grudnia internowany przez 6 czy 8 miesięcy, pracę w podziemiu nie zdobył się na interesować. Zajęty przygotowaniami do wyjazdu na emigrację. Owezem straszył spore informacje o podziemiu "S" w Częstochowie, miał tam nas reprezentować i działać.

Jako jedyny z tych trzydziestu paru robi karierę polityczną. Jest w Nowym Jorku szefem Związku Internowanych i Wiekowych, udziela wywiadów, robi spore sumy wokół własnej osoby i nieestety tyłko wokół własnej osoby. A my tu - milczymy - już tyle lat oczekamy żeby coś zrobił dla kolegów w biednym kraju. git 2

# OSWIADCZENIE

My niżej podpisanymi żołnierzami Armii Krajowej dochodzamy się uniwersalizacji w wydanej przez was gazecie udeślnienia do tyższego samobójstwa na niemieckiego inżyniera Hugo Schulze.

Opisując ten zabójstwo w sobotnie - niedzielnym /22-23 marca 1943 r./ "Zyciu Czestochowskim" redaktor Janusz Płowacki namy w naszym mieście z przeinaczaniem, złamaniem przedstawiania, a nawet wykluczenia faktów, w tym przypadku tendencyjnie - naszymi sędziami - nie napisali, że samobójstwo dokonali żołnierze AK. J. Płowacki ograniczył się do określenia naszych kolegów żołnierzami Polaki Podziemnej.

Panie Płowacki! Należymy do konfidenckich wykonawców 28.02.1943 r. a przeprowadzili ją żołnierze powstałej 14.02.1942r. rozkazem nacelnego wodza gen. Wł. Sikora - szkiego Armii Krajowej. J takie właśnie podanie faktów jest konieczne przez wzgląd na pamięć tych żołnierzy AK, którzy oddali swe życie za Ojczyznę, a także im pamięci potomnych.

Szanowna Redakcjo Zycia Czestochowskiego, Redaktorze J. Płowacki.

My byli żołnierze Armii Krajowej walczącej w Czestochowie i powiecie czestochowskim nie baliśmy siebie, aby ostentacyjnie pokreślić pisał o żołnierzach i kiedykolwiek na temat AK, bo jest to obrzą dla tych co polegli i dla tych co żyją.

Czestochowa 2.04.1943 r.  
/24 podpisy żołnierzy AK/

Od redakcji: Powyższe oświadczenie przesłane do redakcji "Zycia Czestochowskiego" z odpisem dla red. Płowackiego w dniu 2.04.1943 r. do dzisiaj pozostało bez echa i dlatego pozwoliliśmy sobie opublikować jego treść.

# ROZMARTOSCI

Na świecie 150 przedsiębiorstw państwowych zagrożonych bankrutstwem pracodawcy FOR-y. Jest ich tam aż 80!. W województwie czestochowskim w obliczu bankrutstwa znalazło się 16 przedsiębiorstw. Niestety "Zycie Czestochowskie" celowo nie podało ich nazw - jak podkreślono - dla uniknięcia wrażliwości.

Z każdego miliona mieszkańców naszej planety jeden ginie w katastrofie lotniczej raz na 80 lat.

Wypadki drogowe są przyczyną śmierci jednego człowieka na każdy milion ludzi - co 16 godzin.

Alkohol zabija z każdego miliona ludzi trzy osoby dziennie.

Na uniwersalizację w naszym Zyciu "typów" przed ciemną/cyrylicyjską "władzą" zasłużyli dwaj bohaterowie z wydania obrębki i montażu Huty Czestochowskiej. Pierwszy to mistrz JAN KUKLA zamieszkały na ul. Pałacuńskiego 20 m.32 - aktywista papr i urzędniczych urzędów, na stałe opinie wśród kolegi, wykorzystuje swoje stanowisko i partyjne stanowisko do prywatnych celów, obywatelny wróg wszystkich co na świecie a "Solidarności". Drugi to LEON MARKIEWICZ zam. Papr osiedle nr.1, również członek partii i związków, spełnia rolę parobka tow. Kędry, buławał na m.in. demok na dzieło podnoszenia świadomości lechackiego. Gonci mistrzostwo i tym, co ludzie /ci"nieprawość" / robią i mówią. O Jesu, a co to za Polacy!

"Zycie Czestochowskie" nr.90 z dnia 17.04 br. w rubryce "Znalezienia reportera" podaje wiadomość że nastosowane areszt tymczasowy wobec 32-letniego Edmunda P. podejrzanego o włamanie do sklepu mięsnego, skąd miał skraść 20 sztuk 5-cie kilogramowych szynki w puszcze. Reporter poinformował czytelników o powyższym w tak świętym sposobie, że nie zmieścił informacji, że sklepem tym są milicyjne "Kosmetyki" przy ul. 3-go Maja. Usupelniając jego notatkę informujemy tą drogą P.T. Klienci tow, gdzie gdzie w Czestochowie mogą zaopatrzyć się w szynki z puszeki. Szczególnie polecamy ten sklep cherym i wymagającym szczególnego sposobu odżywiania się.

Podręcz wszystkie cdyr dostępnym mieszkańcom naszego miasta przed 1-maja epidem, pojawił się także papier toaletowy. Ten rodzaj można było nabyć nawet w ilości 20 rolek na... głowę. Podniesienie normy zakupu było zapewne wynikiem trafnych przewidywań władz odcześnie filozoficznej reakcji klasy robotniczej na świąteczny pochw.

W dwa dni po wybuchu w elektrowni atomowej w pobliżu Kijowa, PAF denidek o tej awarii na terenie... Szwecji. Kolejny raz kuzalidzi polscy dali przykład solidnej roboty. Była to informacja szybka i rzetelna. Tak trzymaj towarzysze!

Data roboty przed X sobotem papr mają działalicowi anadeiu komisariatów MO w Czestochowie. 23 przekazali im liście 45 osób tow. elementu antysojalistycznego. Chodzą więc i kontrolują, sprawdzają, obserwują, pressa itp. "tych co chcieli obalić ustroj PRL siła" ażeby tego nie robili przed ajandem.

NRK potwierdza wpłaty: Ordynat-1000, Hla-900, "V"-800, Wat-2000, Strad-1700, K. Szary-400, Mławy-300, Te M-600, Działek-1000, w nr. 32 powinno być Ordynat-1000, a nie 100.

Dziękujemy.